

Na najbliższe dni synoptycy nie zapowiadają większych zmian w pogodzie. Obszar Polski nadal będzie w zasięgu układu wyżowego. Zachmurzenie będzie małe lub umiarkowane. Temperatura maksymalna około 20 st. na północy do 25 st. na południu. (I.)

O opale – w upały

(P) Doświadczenie ostatniej zimy przypomniało, że opał na okres zimowy – w elektrowniach, elektrociepłowniach, innych zakładach przemysłowych, w gospodarstwach rolnych i domowych – trzeba zgromadzić z wyprzedzeniem, a więc już wiosną i latem.

Obecnie trzeba zwrócić na to szczególną uwagę, gdyż wyjątkowo ostra i długotrwała zima doprowadziła do zmniejszenia zapasów węgla i koksu, tam gdzie one były.

Racjonalna gospodarka wymaga stopniowego odbudowywania zapasów, zgromadzenia w czasie ciepłych miesięcy takich ilości opału, by zimą nie powróciła się sytuacja, w której z braku energii i ciepła cierpią cała gospodarka narodowa i ludność. Sprawa jest tak oczywista, że wydawałoby się zupełnie niecelowe przypominać o niej. Lekcja ostatniej zimy była tak dotkliwa, że można było mieć pewność, iż będą wyciągnięte z niej wszelkie niezbędne wnioski i podjęte odpowiednie kroki.

Tymczasem otrzymujemy sygnały świadczące o tym, że z gromadzeniem zapasów opału na zimę nie jest najlepiej, że przy obecnym tempie dostaw trudno

będzie zgromadzić odpowiednie ilości węgla i koksu. Do zimy jeszcze daleko, jednakże lepiej już teraz podjąć energiczniejsze działania w tej dziedzinie, aby nie trzeba było uciekać się do nadzwyczajnych i kosztownych środków w szczytowej jesienno-zimowej.

Górnicy pracują dobrze, wydobyli węgla przebiega bez zakłóceń. Natomiast problemem jest dostarczenie węgla do odbiorców. Daje tu znać o sobie niedorozwój naszego transportu, obciążenie go – nie zawsze w pełni celowe, co jest oddzielnym problemem – ponad jego aktualne możliwości. Podejmuje się kroki dla wzmocnienia transportu, sprawa ta była rozpatrywana m. in. na ostatnim posiedzeniu Prezydium Rządu. Ale wzmocnienie sił transportu będzie następowało stopniowo, a węgiel trzeba wozzić już teraz.

W obecnej sytuacji trzeba zapewnić przewóz opału koleją rzeczywiście pierwszeństwem. Trzeba też pełniej wykorzystać inne środki przewozu.

Jest to problem do rozstrzygnięcia już teraz, w czasie upałów.

EW

Targowe przeboje i szanse na interes

(B) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
Przemysłowo-Handlowy „Interpolcom”. Z tej inicjatywy powstał już bogaty album różnorodnych propozycji, które znajdują uznanie i pomoc władz terenowych. Również wystawa prezentująca działalność firm polonijnych jest elementem ukazującym kierunek udanych poczynań.

Targi są więc okazją do wymiany poglądów, do pokazania nie tylko oferty towarowej, ale również w tym roku widac to szczególnie, oferty eksportowej myśli technicznej. Działają nie tylko wyspecjalizowane przedsiębiorstwa „PolSERVICE” (na jego stoisku ruch jest niespożywalny) lecz także poszczególne centrale eksportujące sprzęt inwestycyjny rozbudowy oferty eksportowej myśli technicznej. Specjalne stoisko poświęcone tym właśnie sprawom zafundował sobie „Bumak”, który tym razem prezentuje mniej eksponatów, ale za to takie, które budzą respekt. Jest to bowiem poważny dorobek techniki, który warto na szerszą skalę zdyskontować w eksporcie.

Ale to już wniosek targowy, wymagający realizacji poza te-

renami poznańskich ekspozycji. Jak większość zresztą wniosków z tegorocznych, może spokojniejszych, pozbawionych zgiełku i wrzawy, ale ciekawych i targów w Poznaniu.

HENRYK CHADZYŃSKI

Poznański salon samochodowy Od naszego specjalnego wysłannika DARIUSZA PIĄTKOWSKIEGO

(P) Czwartego spośród 150 różnych typów produkowanych przez polski przemysł motoryzacyjny pojazdów przedstawiono w ofercie „Pol-Motu” na 51 Międzynarodowych Targach Poznańskich. Najliczniej, oczywiście, przy nowych odmianach „Poloneza” i „Polskiego Flakha 126P”. Ale specjalnie z różnych krajów wiele czasu poświęcają na rozmowy, nawiązywanie kontaktów dotyczących możliwości nie tylko dostaw gotowych samochodów, lecz również kooperacyjnej współpracy. Produkując w tym roku ok. 450 tysięcy różnych samochodów i autobusów, zajmując 10 pozycję na świecie, polska motoryzacja stała się cenionym partnerem dla licznych firm.

Tradycyjnie więc współpracę z bratnimi przemysłami krajów socjalistycznych, to w praktyce – jak to określili w rozmowie z dziennikarzami dyrektor generalny Zjednoczenia „Polmo” Ignacy Maciejewski, na przykład... równowartość jeszcze jednej fabryki samochodów ciężarowych, trzeciej po Starachowicach i Jelcu. Dostarczamy bowiem do Związku Radzieckiego rocznie 50 tysięcy układów hamulcowych z Praski otrzymując w zamian – za około 20 zespołów tych elementów – jedną, nowoczesną, wysokiej klasy ciężarówkę „Kamaz”. Rysują się dalsze możliwości rozszerzenia współpracy, np. w Sanockiej Fabryce Autobusów na podwoziach radzieckich „Ziów” i „Gazów” produkowane będą różnego typu furgony, a w kieleckiej Fabryce Samochodów Specjalizowanych na podwoziu „Kamaza” zbudowano ogromną cysternę do przewozu 12 metrów sześciu paliwa.

Na eksport „Pol-Mot” oferuje samochody w wersjach dostosowanych do rozmaitych warunków. „Polskie Fiaty” czy „Polonezy” np. na rynek angielski mają kierownicę z prawej strony, a pokazana na MTP tzw. angolska wersja ciężarówki „Star” przystosowana jest do eksploatacji w wilgotnym i gorącym klimacie. W targowej ofercie znalazły się kolejne modele różnych pojazdów, np. żeranski „Polonez” z pięciostopniową skrzynią biegów, poznański „Tarpak” jako wóz turystyczny, lubelski „Zuk” – ruchomy sklep lub bufet.

Poznańskie targi stają się z roku na rok coraz obszerniejszym „salonem samochodowym”, pokazują tu swe wyro-

Tekst i zdjęcia:

JANUSZ LATOSZEK
EDWARD STEINHAGEN

Sprawa D. A. Tiedego

Wyrok, który wywołuje sprzeciw!

(P) Jak już informowaliśmy – D. A. Tiede, który w sierpniu ubiegłego roku, grożąc użyciem broni, uprowadził samolot PLL LOT do Berlina Zachodniego, został skazany na 9 miesięcy więzienia przez sędzię amerykańskiego Herberta Sterna działającego w Berlinie Zachodnim. Ponieważ areszt tymczasowy został zaliczony Tiedemu na poczet kary – przestępca znalazł się na wolności.

Postępowanie sądowe toczyło się w ramach wyjątkowej procedury ustalonej przez władze USA. M.in. sędzia amerykański powołał ławę przysięgłych złożoną z mieszkańców Berlina Zachodniego. Ława ta uznała D. A. Tiedego winnym jedynie jednego przestępstwa – wzięcia stewardesy polskiego samolotu jako zakładnika. Uwolniona natomiast od takich bezprawnych zarzutów jak uprowadzenie samolotu, zranienie stewardesy i bezprawne pozabawienie wolności załogi i pasażerów.

W oparciu o orzeczenie ławy przysięgłych o winie Tiedego sędzia Stern orzekł skandalicznie niską karę. Nadmieniam przy tym, że czyn przestępczy wzięcia zakładnika zagrożony jest karą do 15 lat więzienia w ustawie, którą sędzia zastosował w tej sprawie.

Stanowisko rządu PRL, wyrażające zdecydowaną dezaprobatę wobec takiego potraktowania aktu piractwa powietrznego, znalazło wyraz w złożonym ostatnio oficjalnym demarche ambasady PRL w Waszyngtonie wobec Departamentu Signu oraz Ministerstwa Spraw Zagranicznych PRL wobec ambasady Stanów Zjednoczonych Ameryki w Warszawie.

W demarche podkreślono, że postępowanie jest nie do pogodzenia z zobowiązaniami, Stanów Zjednoczonych, wynikającymi z postanowień międzynarodowej konwencji o zwalczaniu bezprawnego zawiadnięcia statkami powietrznymi z 1970 r., której zarówno Polska jak i Stany Zjednoczone są stronami. Artykuł 2 tej konwencji przewiduje, że każde bezprawne zawiadnięcie statkiem powietrznym stanowi przestępstwo podlegające surowej karze.

Omawiany wyrok wywołał oburzenie polskiej i światowej opinii publicznej. Sprzecznym jest bowiem pogląd, że sprawiedliwość społeczność międzynarodowa, która ostro potępia tego rodzaju akty gwałtu, zakłócające funkcjonowa-

by nie tylko nasi stali partnerzy, jak m.in. „Flak”, „Skoda”, „Avioekspert”, „Zastava”. Poszukują możliwości współpracy również nowi konkurenci. Np. firma „Renault-Saviem” pokazała w tym roku przeznaczony m.in. na rynki afrykańskie autobus wyposażony we francuskie mechanizmy i w nadwozie z naszej fabryki „Autosan” w Sanoku. Wystawiono też w ekspozycji „Renaulta” kabiny „Berliet-Saviem” przygotowane dla następnej generacji polskich ciężarówek „Star 300”. Uczestniczący po raz jednasty w targach poznańskich „Ford” oferuje np. silniki wozu „Fiesta” o pojemności ok. 950 cm³, które ewentualnie mogą być zastosowane w małodrzewym samochodzie – w następny „Srebrny”.

„Mercedes” i „Renault” w swych ekspozycjach pokazały w Poznaniu samochody, na których polscy zawodnicy Sobiesław Zasada i Błażej Krupa odnosili piękne sukcesy w wielkich międzynarodowych rajdach. Trochę więc żal, że nie udało się w ekspozycji „Pol-Motu” przedstawić „Poloneza”, który uzyskał świetny wynik w niedawnym arcymistrzostwie „Akropolis” w Grecji. Szkoda, że nie skorzystano z tej dobrej reklamowej okazji i nie pokazano żeranskiego wozu, który uplasował się w czółowiec tej eliminacji mistrzostw świata.

Wniosek o absolutorium dla rządu

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

budowie infrastruktury. Z kolei dla wzmocnienia równowagi rynkowej – tak ważnej dla utrzymania równowagi ekonomicznej w całej gospodarce – niezbędny jest dalszy rozwój produkcji towarów, poprawa ich jakości, rozszerzenie asortymentu. Poświadczyć krytycznie wypowiedzieli się o ciagle jeszcze zbyt wysokich kosztach produkcji, obniżających efektywność gospodarowania i utrudniających realizację ustalonych celów społecznych.

W dyskusji dużo miejsca poświęcono problemowi budownictwa mieszkaniowego. Pos. Anna Kochanowska (SD) wskazywała m. in. na załogi w wykonaniu niektórych zadań tego działu gospodarki. Zbyt wolno postępuje np. rozwój budownictwa jednorodzinnego. Ważnym problemem jest sprawa poprawy jakości nowo budowanych mieszkań i przyspieszenia tzw. budownictwa towarzyszącego na osiedlach.

Jednym z najważniejszych zadań naszej gospodarki jest w ostatnich latach konieczność zwiększenia produkcji rolniczej. Mówiąc o tym w imieniu zespołu ds. rozwoju gospodarki żywnościowej pos. Mieczysław Rog-Swiołek (PZPR) podkreślił, iż postęp w rolnictwie z każdym rokiem staje się coraz bardziej widoczny mimo trudnych w ostatnich latach warunków klimatycznych. Nieścisły – rolnictwo w dalszym ciągu odczuwa np. niedostatek w zaopatrzeniu w niektóre środki produkcji.

Znacznie polepszyło się natomiast zaopatrzenie w maszyny i urządzenia. Efekty tego byłyby jeszcze większe, gdyby nie nadal występujące opóźnienia w dostawach wyrobów gumowych (głównie opon), części zamiennych i niektórych narzędzi. Konieczne jest też usprawnienie organizacji skupu i rozbudowa transportu wielkie-

go. Korzystnie zjawiska wystąpiły w rozwoju naszego handlu zagranicznego. Przede wszystkim dzięki podjętym działaniom na rzecz przyspieszenia eksportu i racjonalizacji importu poprawiło się nasze saldo płatnicze. Pozytywnie należy też ocenić wzrost obrotów z krajami socjalistycznymi oraz stopniową zmianę struktury rzeczowej eksportu, na korzyść wyrobów przemysłu maszynowego i innych towarów tzw. wysoko przetworzonych. Obecnie – stwierdzano – większy nacisk należy położyć na rozwój eksportu do krajów kapitalistycznych i rozwijających się. W dużej mierze zależy to jednak od atrakcyjności naszej oferty handlowej, jakości sprzedawanych towarów i terminowości dostaw, co wymaga jeszcze dalszej poprawy.

Posłowie zaaprobowali sprawozdanie rządu z realizacji NPSG i budżetu państwa w 1978 r. oraz uchwalili wniosek o udzielenie absolutorium dla rządu. (PAP)

„Przemysł drobny i usługi” – nowe wydawnictwo NOT

Informacja własna

(P) W sześć tygodni po XIV Plenum KC PZPR, poświęconemu rozwojowi drobnej wytwórczości, na rynku prasowym ukazał się nowy miesięcznik techniczny, zatytułowany „Przemysł drobny i usługi” zastępując dotychczasowy dwutygodnik „Rynek i usługi”. Jego wydawcą jest NOT; pismo przeznaczone jest dla pracowników technicznych pionu ekonomicznego przedsiębiorstw przemysłu terenowego, spółdzielczości, rzemiosła itp.

Czasopismo upowszechnia ma postępowe techniczne i technologiczne w drobnym przemyśle i usługach w takich branżach jak usługi motoryzacyjne, slusarskie, stolarskie, naprawy zmechanizowanego sprzętu domowego i t.p., pralnice itp. Wskazywać będzie drogi współdziałania z komórkami wzorniczymi i normalizacji dla podniesienia jakości wyrobów, sposoby wykorzystywania surowców lokalnych i materiałów zastępczych.

W pierwszym numerze miesięcznika „Przemysł drobny i usługi” zamieszczone są artykuły na temat nowych konstrukcji, niezawodności, diagnostyki, techniki wytwarzania, kooperacji, ekonomiki i zarządzania informacją z kraju i ze świata, ciekawe patenty i wzory użytkowe. (A)

KRONIKA DYPLOMATYCZNA

(P) Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Józef Czyżycki przyjął 11 bm. nowego mianowanego ambasadora Ludowo-Republikańskiej Republiki Gwinei Louisa Holle, który złożył wizytę

wstępną przed objęciem misji w Polsce.
(P) 11 bm. opuścił Warszawę dotychczasowy ambasador Mongolskiej Republiki Ludowej w Polsce Mangaldawyn Dasz. (PAP)

WIZYTY – SPOTKANIA – ROZMOWY

Wicepremier Jan Szydłak spotkał się z przebywającym w Polsce zastępcą przewodniczącego Rady Ministrów NRD Gerhardem Weisssem. Wicepremier, który są współprzewodniczącymi Komitetu Współpracy Gospodarczej i Naukowej Technicznej Polski i NRD, omówili zagadnienia związane z planem realizacji postanowień podjętych w maju br. w czasie spotkania i sekretarza KC PZPR – Edwarda Gierka z generalnym sekretarzem CK NRD i przewodniczącym Rady Państwa NRD Erichem Honckem. W rozmowie wziął udział ambasador NRD Guenter Sieber.

11 bm. na Międzynarodowych Targach Poznańskich minister handlu zagranicznym i gospodarki morskiej Jerzy Olszewski spotkał się z wicepremierem ZSRR Tichonem Kisielowem. Dokonano przeglądu pomysłów wzajemnych w dziedzinie współpracy gospodarczej między oboma krajami. Podkreślono w szczególności, że obok dynamicznego wzrostu wymiany towarowej rozszerzają się na coraz większą skalę powiąza-

nia kooperacyjne i specjalizacyjne między przemysłem polskim i radzieckim. Wysoko oceniono również rozwój współpracy w dziedzinie surowcowej. Podczas spotkania obecny był ambasador ZSRR Boris Arstow.

Min. J. Olszewski przyjął przebywającego na targach delegację SRW z wiceministrem handlu zagranicznego Nguyen Van Dao. Omawiano aktualne zagadnienia wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między oboma krajami. W szczególności, że obok dynamicznego wzrostu wymiany towarowej rozszerzają się na coraz większą skalę powiąza-

Min. Olszewski przyjął też przebywającego na MTP prezesa Rady Handlu Zagranicznego W. Brytanii lorda Lincolna. Podkreślano, że powstanie polsko-brytyjskiej wymiany handlowej i współpracy gospodarczej, m.in. możliwości zwiększenia polskiego eksportu na rynek brytyjski. Pozytywnie oceniano również rozwój współpracy w produkcji ciągników rolniczych między „Ursusem” a firmą Massey-Fergusson-Perkins. Podczas spotkania obecny był ambasador W. Brytanii Kenneth R. C. Fridham.

PAP DONOSI W SKRÓCIE

W Katowicach 11 bm. obradowało plenum KW PZPR, poświęcone sprawom dalszego pogłębiania ideowości i przodownictwa członków partii wójtów katowickiego w realizacji programu VII Zjazdu i w toku przygotowań do VIII Zjazdu PZPR. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC PZPR sekretarz KW PZPR w Katowicach – Zdzisław Grudziński.

11 bm. na sesji Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach radni ocenili dotychczasowe osiągnięcia wdrażania reformy systemu edukacji w regionie. Pracownicy, w której uczestniczyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR minister oświaty i wychowania Józef Telchma oraz członek Sekretariatu KC, kierownik Wydziału Przemysłu Lekkiego, Instytutu i Spożycia KC PZPR Zdzisław Kurowski kierował przewodniczącym WRN i sekretarzem KW PZPR

w Kielcach Aleksander Zarączycki.
Problemy efektywności gospodarowania w przedsiębiorstwie były 11 bm. tematem konferencji naukowych i praktycznych reprezentantów wieloletniej reszty śląsko-zagłębiowskiej ekonomistów. Robocze obrady, odbywające się w Akademii Ekonomicznej w Katowicach, poświęcone były wymiarom dotychczas i w przyszłości kierunków dalszej współpracy służb ekonomicznych.

11 bm. szkoła nr 9 w Opolu otrzymała młodego Jana Langowskiego – dziennikarza, który w czasie zjazdu Silesia swym piórem i działaniem umacniał ducha polskości.

Z okazji 100 rocznicy urodzin wybitnego pisarza węgierskiego Zsigmonda Morza 11 bm. odbył się w Węgierskim Instytucie Kultury w Warszawie wieczór literacki poświęcony jego życiu i twórczości.

Dobrze zaczęło się dziać

(C) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
są pomocą – dorobił się drogi o ulepszonej nawierzchni, łączącej...

Prognoza pogody

(P) Jak podaje IMGW dziś w stolicy będzie zachmurzenie małe lub umiarkowane. Temp. maks. w dzień 25 st. (PAP)

KALENDARIUM

Wtorek jest 163 dniem 1979 r. Do końca roku pozostały 202 dni, w tym 169 dni roboczych.

Słońce wschodzi o godz. 4.14, zachodzi o godz. 20.57. Wtorek jest dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 3 godziny i 56 minut. (J.L.)

Deszczownice ze strażackich pomp

(E) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

– Z całą serdecznością przyjął pomoc strażaków, którzy udostępniają nam swój sprzęt do nawadniania przesuszonej uprawy. Na naszym terenie znajdują się jedno z największych w woj. radomskim plantacji warzyw i truskawek – około 800 ha. Ochrona tych plantacji przed nadmierną sypkocią słońca to teraz najważniejsze nasze zadanie. Pompy strażackie zainstalowane w kanałach melioracyjnych, łączących wiślaną i naturalnych zbiornikach wodnych od kilku dni nieustannie nawadniają uprawy. Z całym poświęceniem i zapobiegliwością sprzęt obsługują ekipy strażackie.

7 bm. strażacy nawodnili w Nowej Wsi plantację truskawek o 20 rolników na obszarze ok. 15 ha. Codziennie obejmujemy dalsze polacie plantacji, aby uchronić truskawki i warzywa od wyschnięcia. Dowozimy też wodę samochodami i beczkowozami o pojemności 5 tys. l na odległe plantacje.

Jak informuje nas sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Przemysłowego w Radomiu inż. Leon Kozłowski, w województwie przygotowany został cały program nawadniania użytków zielonych i upraw rolnych za pomocą urządzeń melioracyjnych. Na 29 kompleksach przygotowanych do nawadniania terenowa służba melioracyjna i spółki wodne zabezpieczają nawodnienie użytków zielonych na powierzchni ponad 8 tys. ha.

Tekst i zdjęcia
BRONISŁAW DUDA

czając tę wieś z Kodnem. Wyślikowi całej naszej gminy, w której przybywa stale gospodarstw specjalistycznych, zadowolonych swoją wysoką pozycją w konkursie Mistrza Gospodarności. W ubiegłym roku, z tego tytułu, otrzymaliśmy pół miliona złotych!

– Wychwała Pan mieszkańcy gminy, oni z kolei powiadają, że dopiero od 1975 r. to jest od kiedy obaj Państwo wiodą kiedynia, dobrze zaczęło się tu dziać. Ale podobno ma Pan twardą rękę...?

– To od pracy. Dwadzieścia osiem lat służę w administracji. Najdłuższe przebywałem w Janowie Lubelskim, skąd właśnie przyszedłem do Kodnia. Tak się jakoś zawsze składało, że wszędzie trafiałem na przykre zaniedbania, na niedł. Miałem więc duże trudności do przezwyciężenia. Jednak dzięki temu, że wiele było i roboty, bardziej cieszą mnie wyniki i wyższe ceny, otrzymane oznaczenia, nagrody, wyróżnienia dla gmin, w których pełniłem różne funkcje, oraz dla mnie osobiście. Ale fakt, że trzeba być nieraz nieustępliwym...

– Jakże są plany, zamiary, perspektywy Kodnia?

– Duże nadzieje wiążemy z PGR, utworzonym na gruntach Spółdzielni Kółek Rolniczych i Państwowego Funduszu Ziemi, którym kieruje energiczny inżynier Kalużyński. Nie zamierzamy uprzedniać Kodnia, ale chcemy go rozwinąć. Może więc z czasem przeobrazi się w agromiastę? Panie Naczelniku na naszych planach nie prowadzimy kryptoreklam. Ale przecież z naszej rozmowy jasno wynika, że zabytkowy, schudny, chęć i bardzo zielony Kodeń – położony nad samym Bugiem – do którego z Warszawy, jeszcze przez Terespol, jest niewiele ponad 200 kilometrów, ma przed sobą przyszłość również jako atrakcyjny ośrodek wypoczynkowy – bo i grzyby są w lesie, i ryby w rzece. No i hotel na ukończeniu.

– Przyszłość to jest rzeczywistość obudzająca. Ale proszę napisać w „Życiu”, że gości oczekujemy już tego lata. Będą mogli zamieszkać u gospodarzy, zostaną gościnnie przyjęci.

Spełniamy to zamówienie.

Rozmawiał
MAREK RÓŻYCKI

Pijani motocykliści sprawcami tragicznych wypadków drogowych

Informacja własna

(P) W ostatnich dniach nastąpił znaczny wzrost liczby tragicznych wypadków drogowych. Najwięcej wypadków spowodowali pijani motocykliści.

Do tragedii doszło m. in. w miejscowości Cieście, woj. plockie. 21-letni Andrzej Kędziński jadąc motocyklem WSK uderzył w betonowy słup Motocyklista poniósł śmierć na miejscu. Był on w stanie nietrzeźwym. Jego pasażer Henryk K. został ranny.

W Dzieńdolu, woj. kieleckie 22-letni Chwałek prowadząc w stanie nietrzeźwym motocykl WSK, zjechał w pewnej chwili na lewą stronę szosy i zderzył się z nadjeżdżającym z przeciwnego kierunku „Zapozem”. Motocyklista zginął. Pasażer Adam K. został ranny. (J.L.)

Pierwsze polskie autocampingi



(P) Estetyczny, funkcjonalny – oto najkrótsza charakterystyka samochodu campingowego rodem z Niewiadowa.

(D) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1
szafki kuchenne i ubraniowe. Część mieszkalna ma 4 otwie-

Międzynarodowy kongres energetyków rozpoczął obrady w Warszawie

(P) W Warszawie rozpoczęły się 11 bm. obrady XVIII Kongresu Międzynarodowej Unii Wytwórców i Rozdzielców Energii Elektrycznej (UNIEPE). Uczestniczą w nich ok. 1600 specjalistów z 33 krajów Europy i innych kontynentów. Kongres odbywa się pod honorowym protektoratem prezesa Rady Ministrów – Piotra Jaroszewicza.

W imieniu rządu PRL i prezesa Rady Ministrów – Piotra Jaroszewicza życzenia owocnych obrad złożył ich uczestnikom wicepremier Jan Szydłak. Stwierdził on, iż odpowiedzialność za rozwój energetyki a także efektywne gospodarowanie urządzeniami przemysłu energetycznego wywierają przemysłowy wpływ na całokształt procesów rozwojowych poszczególnych krajów. J. Szydłak dał również wyraz poparcu ze strony Polski dla inicjatywy zwołania o ogólnoeuropejskiego kongresu na szczeblu ministerialnym, poświęconego współpracy energetycznej w regionie Europy i Ameryki Północnej.

Odczytano referat inauguracyjny „Energia przyszłości” przygotowany przez zmarłego w maju br. wybitnego polskiego uczonego, specjalistę w dziedzinie energetyki – prof. Pawła J. Nowackiego. (PAP)

Wizyta naczelnego dowódcy sił obronnych Finlandii

(P) 11 bm. przybył z wizytą do Polski na zaproszenie szefa Sztabu Generalnego WP, naczelnego dowódcy sił obronnych Finlandii generał Lauri Johanes Suteala.

W poniedziałek gen. L. J. Suteala przyjął został przez ministra obrony narodowej PRL gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego. W Jaruzelski uderzył w L. Suteala Komandorowi z Gwiazdą Orderu Zasługi PRL za wybitny wkład wniesiony w rozwój współpracy między PRL i Republiką Finlandii.

Obecni byli członkowie kierownictwa MON z szefem Sztabu Generalnego WP, wicemin. ON gen. broni Florianem Siwickim.

Tego samego dnia gość złożył wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie oddając hołd poległym w walkach o wolność i niepodległość Polski, zapoznał się również z zbiorami Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie.

W czasie pobytu w Polsce naczelnego dowódcy sił obronnych Finlandii złoży wizytę w jednostkach wojskowych. (P)

Szlakiem zwycięskich armii wyzwolenia — rajd dziennikarski „Życia” i „Izwestii”

35 lat w Polsce Ludowej: Radomskie

Trzecie to już województwo, przez które prowadzi rajd dziennikarzy „Życia Warszawy” i „Izwestii”. Towarzyszy nam stale radziecki korespondent tej gazety w Warszawie — Anatoli Druzenko. Wędrujemy wspólnie szlakiem wyzwolenie — chłmskim i lubelskim przedstawiamy dziś radomskie. Jego historię, dorobek i osiągnięcia, kłopoty i trudności, sprawy, którymi żyje ten rejon Polski — dziś, w 35 roku Polski Ludowej.

Nasz dziennikarski polsko-radziecki rajd prowadzi — przypomnijmy to jeszcze raz — przez 10 województw. I chociaż z ziemi radomskiej żołnierze polscy ruszyli następnie do boju o wyzwolenie prawobrzeżnej Warszawy, a potem całej stolicy — my ominiemy teraz warszawskie województwo, by powrócić tu we wrześniu: w rocznicę wyzwolenia Pragi. Przed nami więc województwo płockie. Dziś prezentujemy radomskie.

W RADOMSKIM jest wiele pomników chwały i bohaterstwa żołnierzy polskich i radzieckich walczących o wyzwolenie naszego kraju w latach 1944–45. Jest wiele mogił i cmentarzy, wiele miejsc upamiętniających fakty, które przesyłały na stałe do historii wojny polskiej.

To przecież tu, nad Wisłą — między Deblinem a Puławami — I Armia WP stoczyła swoją pierwszą na ziemiach polskich walkę, forsując rzekę aż w pięciu miejscach. Tu wraz z wojskami radzieckimi dowodzonymi przez gen. pik. Wasyla Czujkowa, polscy żołnierze walczyli o utrzymanie i rozszerzenie tzw. przyczółka warszawsko-magnuszewskiego w widłach Pilicy i Wisły. Tu, pod Studziankami stoczyła swój pierwszy bój Brygada Pancerna im. Bohaterów Westerplatte. Tu wreszcie — na Warku — przeszło swój chrystoforowski bój ludowe lotnictwo polskie.

We wsi Mniszew przy ujściu Pilicy do Wisły zorganizowano w 1977 wielki skansen I Armii Wojska Polskiego. Na olbrzymim terenie zachowano i odtworzone wszystko tak, jak to wyglądało w czasie walk na przyczółku magnuszewskim. Są okopy i schrony, stoją czołgi i armaty, a wielkie tablice i plany informują o przebiegu stoczonych przez 35 lat walk. Podobnie urządzone są Studzianki, gdzie na miejscu bitwy góruje monumentalny pomnik; czołg na olbrzymim postumencie, stanowiący centralny punkt studziankijskiego Mauzoleum. Na ścianie budynku rady narodowej w Warszawie odsłonięto w 1959 r. tablicę upamiętniającą pierwsze bojowe loty ludowego lotnictwa polskiego, a w Zadybiu Starym, skąd startowali polscy lotnicy, stoi obelisk w kształcie skrzydła samolotu z białoczerwonymi szachownicami.

Ziemia radomska ma swoją bogatą i piękną historię, nie tylko z okresu walk wyzwolenieczych. Ścieżkami powstańców styczniowych z 1863 roku wędrowały w Puszczy Kozienickiej oddziały partyzanckie Gwardii i Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich i Armii Krajowej. Stoczyły one liczne walki z hitlerowskim najeźdźcą, dokonały wielu aktów sabotażu i dywersji. Mogły i cmentarze partyzanckie rozsiane są po całym województwie.

Wszystkie te miejsca odczekały troskliwą opieką, czcią i pamięcią przez miejscowe spo-

wrzesniowej powstał tzw. Centralny Okręg Przemysłowy (COP). Plan ten nie został niestety, do końca zrealizowany. Mimo więc wybudowania wielu nowych fabryk, Radomskie pozostało rejonem ubogim, w którym dominowało obszarowe rolnictwo.

wszystkim o ludzi mających autorytet w swoich środowiskach, a ich opinia mogła być przydatna władzom wojewódzkim.

Pomysłodawca — Janusz Prokopiak wyjaśnia: — Jeżeli nie poznamy możliwości szerokiego grona ludzi pracy, to będzie



Odnowione śródmieście Radomia — fontanny stanowią ozdobę miasta

Jakie jest Radomskie dziś, w 35 roku Polski Ludowej?

— Jak każde młode województwo — mówi Janusz Prokopiak, I sekretarz KW PZPR w Radomiu — musieliśmy na starcie wyobrazić sobie własną przyszłość, ustalić program działania. Żeby mieć koncepcję — należało dysponować pakietem spraw, zrobić coś w rodzaju bilansu. Do tego potrzebna jest nam rzetelna wiedza.

Samookreślenie się województwa jest frapujące. Sądymy, że jest cecha, która może skutecznie konkurować z utraconym od lat obrazem Radomia, kojarzącego się z maszynami do pisania, szycia, telefonami czy butami.

nam się przewijać przed oczami to samo grono osób funkcyjnych. Przez to praca wielu organów kosztuje. A dookoła tyle otwartych głów!

Pierwsze spotkanie sekretarza z grupą takich radomskich aktywistów odbyło się już w 1975 r. Na dwa lata weszło to do kalendarza życia politycznego. Radomska prasa szybko okrzyknęła je „spotkaniem bystrzych”.

Reguły gry były następujące: można mówić o wszystkim, być może tylko wzajemnie się nie obrażać. Spotkania były klasyczne „burza mózgów”. Posypały się najrozsądniejsze propozycje, zgłaszano wnioski racjonalizatorskie, nowe rozwiązania organizacyjne, próbowano ustalić hierarchię potrzeb społecznych — tych na dziś i tych w perspektywie.

spotkań bystrzych: trybuny fabryczne, rady rolników i godziny szerokie. Każdy temat plenum KW PZPR dyskutuje się wcześniej właśnie na trybunach fabrycznych.

— Instancji partyjnej zależy na szczerej, szerokiej opinii robotników — mówi sekretarz.

Rady rolników mają pomagać władzom gminnym w ustalaniu lokalnej polityki rolnej. Mają być organami doradczymi, składającymi się z młodych, rzutkich i produkujących gospodarzy. Jan Lasek, I sekretarz KM-G w Przysusze powiada:

— Mamy takich 17 rolników — doradców. Rada poletka nie zasieje, więc nie po to ją zwołujemy. Ona nam może pomóc np. w rozdziale materiałów budowlanych.

Na „godziny szerokości” zaprasza także Janusz Prokopiak.

Najbardziej dynamiczny rozwój radomskiego przemysłu zanotowano w okresie planu 6-letniego. Wtedy też postawiono przede wszystkim na maszyny i elektroniki. Odbudowano więc i zmodernizowano Zakłady Metalowe im. Gen. Waltera, gdzie dzisiaj robią maszyny do szycia, do pisania. W ciągu roku „walerowcy” dostarczają ok. 400 tys. sztuk swoich wyrobów.

W ciągu 10 lat od zakończenia wojny w Radomiu pojawiło się kilkanaście wielkich zakładów, a wśród nich: Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego, Zakłady Materiałów Ogólnobudowlanych, Fabryka Farb i Lakierów, Zakłady Odlownicze, Fabryka Urządzeń Wentylacyjnych „Termowent” oraz Fabryka Urządzeń Emaliowanych. Równoległe do nich powstała wytwornia prefabrykatów dla telekomunikacji i Zakłady Mechaniczne Budownicze „ZREMB”.

Niedawno dobudowano do słynnej Radomskiej Wytwórni Telefonów nową filię — Zakład Tarcz Numerowych. Oba zakłady wytwarzają ponad 1,4 mln telefonów rocznie, z czego ogromna większość idzie na eksport. Za swoje wyroby zakłaga zdobyła i miejsce w ogólnopolskim konkursie „Do-Ro”.

W Radomiu nie zaniedbano jednak starej specjalności — garbarstwa i tytoniu. Skasowano ok. 30 przedwojennych małych wytwórni skór, ale w ich miejsce stworzono kombinat „Radokor” będący jednym z potentatów obuwniczych w kraju. Co druga Polka chodzi w butach z „Radokoru”.

Później niż Radom wystartowały inne ośrodki regionu. W Pionkach powstała wytwornia sztucznej skóry „Polcorfam” oraz płyt gramofonowych „Pronit”. W Szydłowcu obrabiają marmury i piaskowce. Warka znana jest ze swego piwa i obrabiarek. No i wreszcie Kozienice — jedna z największych polskich elektrowni, gdzie niedawno uruchomiono pierwszą w kraju turbinę o mocy docelowej 500 MW. Przy pomocy radzieckich specjalistów inżynierowie z Kozienic przyniesli się teraz do drugiej „pięćsetki”.

Natomiast w Lipsku i Przysusze narodziła się nowa specjalność województwa — przetwórstwo owoców i warzyw.

W sumie radomski przemysł, przy swej ogromnej różnorodności, dostarcza przede wszystkim towary rynkowe. Ich wartość w ciągu roku przekracza ponad 50 mld zł, co stawia Radomskie na 14 pozycji w kraju.

Dylematy rozwoju

W Radomskim, w minionych latach, jak grzyby po deszczu, wyrastały nowe zakłady. Kierowano się przy tym słuszną zasadą budowania przede wszystkim na istniejącej już bazie. Jednak dynamicznie rozwijającemu się przemysłowi nie dostrzegano kroku budownictwa. Robiło się ciasno w mieszkaniach, sklepach, szpitalach, kinach. Przez długi czas uważano, że skoro Radom nie został zburzony podczas wojny, to nie był w najgorszym położeniu. Przecież była tam „jakas” kanalizacja, wodociągi, utwardzone ulice...

W tej sytuacji Radom startujący z pozycji nienajgorszej znalazł się później w położeniu złym. Powiększająca się rozbieżność nakładów inwestycyjnych i rosnące potrzeby społeczne zmusiły do poszukiwania sposobów bardziej równomiernego rozwoju regionu. Ta świadomość położenia zdopinguwała ludzi do pracy.

Bilans

Roboty just na dobre kilkanaście lat. Przez ostatnie 4 lata wybudowano 9100 mieszkań. Powstał budynek teatru — jest to jeden z efektów spotkań „bystrzych”. Gdy okazało się, że KBM robiłoby to przez kilkadziesiąt lat, pomyślano o



zorganizowaniu grupy składającej się z robotników oddalonych przez wszystkie radomskie firmy mające coś wspólnego z budownictwem. Tempo prac jest takie, że już niedługo radomiacy np. będą mieli m.in. własny gmach teatru.

Brak kultury był solą w oku miasta. Kiedy do Radomia trafił w 1965 r. absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego etnograf Stefan Rosiński, w Muzeum Regionalnym było tylko 213 eksponatów sztuki ludowej. Dzisiaj jest ich już 6 tys. Dzięki przyczynom działaczy, którzy kupowali je za własne pieniądze — dzięki autentycznemu mecenatowi władz wojewódzkich (m.in. Stefana Młodawskiego — dyrektora wydziału kultury i sztuki).

W nowych warunkach powstać mogło Muzeum Wsi Radomskiej, które buduje skansen. W województwie jest już Muzeum Instrumentów Ludowych w Szydłowcu i Muzeum Kolberga w Przysusze.

Wzięły też niedawno oddech Radomskie Towarzystwo Naukowe i Klub Miłośników Radomia. Jeden z działaczy „bystrych” Tadeusz Brzek-Osiński mówi, że od lat celem działań obu placówek było wywalczenie szacunku dla miasta.

— Czulo się potrzebę rozbudowy — mówi dalej — a do tego potrzeba było naszej ludności i wykwalifikowanych kadr. I my, społecznicy, robiliśmy wszystko, by przychodzili do nas fachowcy: muzealnicy, bibliotekarze, konserwatorzy. Bo czasami brak było po prostu kompetencji i wtedy własną nieudolność zrzucano na Kielce.

Równanie do Grójca

Przed czterema laty okazało się, że i rolnictwo zostało w tyle za przemysłem. Nie używano już co prawda, popularnego kiedyś określenia „wies kielecka” jako synonimu biedoty i rozdrobnienia. Jednak w granicach województwa radomskiego znalazło się ponad 100 tys. gospodarstw o średniej powierzchni 4,3 ha. Tylko 4 proc. gruntów jest I–III klasy. Płony są niskie — 22 q zboża i 180 q ziemniaków z 1 ha. Zużycie nawozów — 112 kg na 1 ha. Niecałe 3 proc. gruntów jest urodzajnych.

Dla radomskich władz kłopotliwa jest rozbudowa gospodarki: od bardzo silnych i wydajnych sadownictwa-warzywnictwa w pasie grojecko-warszawsko-magnuszewskim, do słabych w przysuskiej, Lipskiej itd.

Trzy gminy z północnej części województwa są rolniczymi potentatami. Magnuszew daje 5 proc. krajowej produkcji truskawek. W Grójcu i Warszawie 40 tys. ha sadów (15 proc. upraw krajowych z bardzo wysoką kulturą rolną). Dzięki temu radomskie produkuje 400 tys. t. owoców rocznie. Panstwo skupuje 250 tys. ton, co stanowi 20 proc. produkcji krajowej.

Rejony te tradycyjnie cłażą do Warszawy. Mówi się, że wypadnie trzeci kursów PKS do Radomia, nie robi takiej wprawdy w Grójcu, jak brak jednego autobusu do Warszawy. W granicach województwa stołecznego pozostały przetwórnice w Górze Kalwarii i Tarce — główni odbiorcy grójeckich jabłek. W tej sytuacji obydwa województwa podpisały umowy i stołeczne samochody jeżdżą po surowicy radomskiej.

W województwie chcą przede wszystkim zmniejszyć różnicę między północą i południem. Takim poletkiem dosiadczałym próbą pogodzenia dwu tradycji rolnych: biednej z nowoczesną — wysokotowarową, jest gmina Przysusza.

Dzięki rozbudowie miejscowegoHORTU ma się ona rejonem intensywnej uprawy fasolki szparagowej, szpinaku, porzeczki. Hortex już niedługo potrzebował będzie ok. 70 tys. ton warzyw. Baza surowcowa będzie 6 okolicznych gmin.

Dyrektor zakładu, Witold Spoczniński mówi, że Hortex penetruje już teren, kontraktując warzywniaki, dostarczając producentom nasiona, służąc chowem porządkiem, skupując wreszcie plony.

Naczelnik Przysuszy, Stanisław Bobiński widzi w tym szansę zmiany charakteru gminy. Blisko połowa gospodarzy ma już ponad 55 lat, ziemię wypadają z uprawy, plony są słabe, wysiewa się tylko 92 kg nawozów na 1 ha. Na 2 tys. gospodarstw jest tylko 600 typowych rolników. Właściele pozostałych to dwuzawodowcy, zatrudnieni w przemyśle przysuskim, lub dojeżdżający do Radomia.

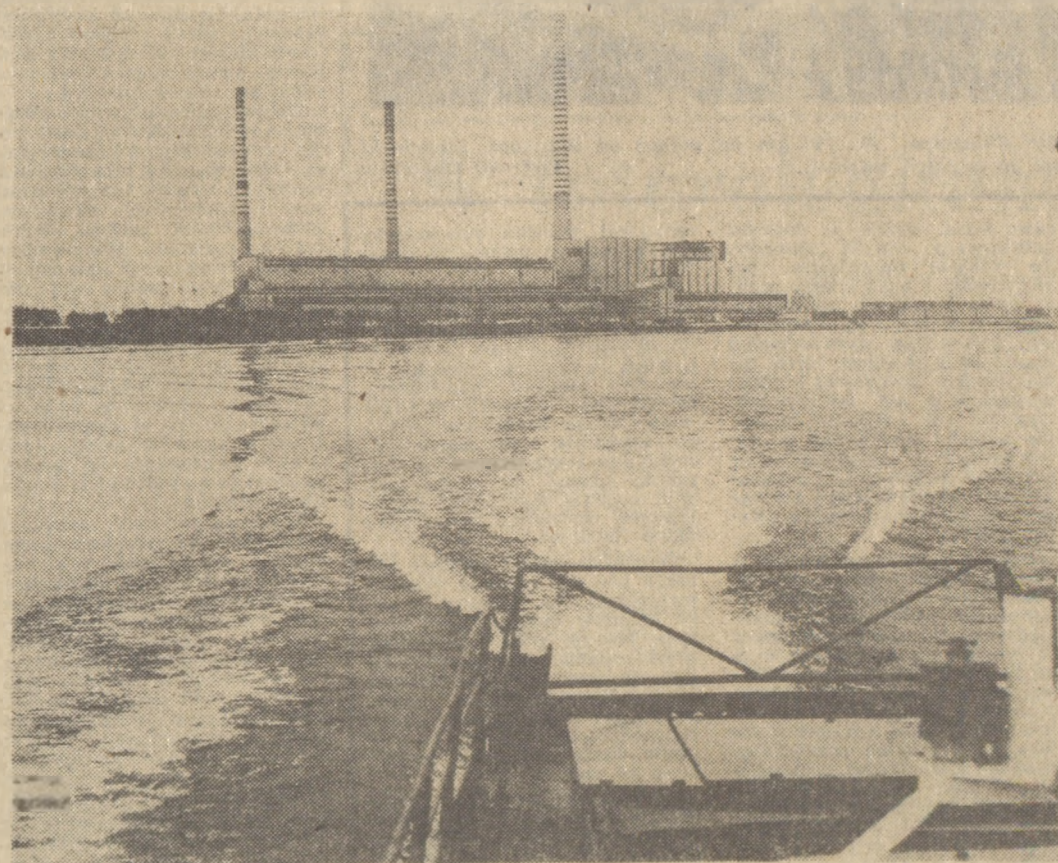
Warzywa powinny zmienić obraz gminy, w czym pomoc mają pielęgnarze Horteksu.

W Radomskim przez 35 lat rozbudowano i unowocześniono przemysł. Rozwijał się on niezwykle dynamicznie, stając się wizytówką regionu.

W ostatnich latach w pierwszym planie jest w województwie dążenie do wykorzystania istniejącego potencjału gospodarczego i dalszy jego rozwój w przemyśle i rolnictwie dla poprawy warunków życia mieszkańców. Uwaga wszystkich koncentruje się na budownictwie, na kulturze, nauce, oświacie.

Dzięki temu Radomskie znacznie wyrównało już proporcje rozwoju, czym zamyka swe 35-lecie w Polsce Ludowej.

Rajd relacjonują:
MAREK DUNIN-WASOWICZ
LESZEK BEDKOWSKI
JACEK MOKJOWSKI
Zdjęcia BRONISŁAW DUDA



Pejzaż nadwiślański elektrowni „Kozienice”

leczeństwo, a zwłaszcza młodzież szkolna. Tu uczą się najnowszej historii kraju i swego regionu. Od chwili wyzwolenia stają na ziemi radomskiej nowe, pokojowe pomniki (tworzące historię Polski Ludowej).

Radomskie było w ostatnich latach międzywojennych terenem, gdzie realizowano nie tylko smiały — jak na owe czasy — i szeroki skale zakrojony kompleks inwestycji przemysłowych. Na tych najbardziej zaoczonych i przebudowanych obszarach centralnej Polski przed-

„Bystry” z odsieczką

W Radomiu próbują rozszerzać grono osób mogących mieć wpływ na podejmowanie najważniejszych dla województwa decyzji.

Pierwszym takim eksperymentem było znalezienie i dotarcie do ludzi zdolnych, energicznych, zapaleńców, do ludzi, których popularnie określa się jako „chacych”. Boz względu na przynależność partyjną, zawodową, funkcję itp. Chodziło przede

o każdym spotkaniu część wniosków dotyczących konkretnych posunięć przekazywano wybranym urzędom i instytucjom z pytaniem, jakie są szanse realizacji. Na spotkaniach odkrywano wielu ludzi, np. dyrektora „Technotransu” — Józefa Tobia — otrzymał propozycję pracy w KW. Dziś jest sekretarzem.

Jawność życia

Pomysł powoli się wyczepiwał. Zmieniały się więc formy pracy. Powstały jakby mutacje

Brama COP

To pierwsze trzydziestopięcioletnie w Polsce Ludowej, województwo radomskie kończy burzą mózgów, która ma dać odpowiedź na pytanie, jakie ono będzie za kolejne 35 lat. Uważa się bowiem, że dotychczasowy dorobek jest zbyt jednostronny — industrialny.

Doc. Stefan Witkowski, fachowiec od przestrzennego zagospodarowania regionu powiada, że Radom „skazany” został na przemysł już w momencie, gdy znalazł się przy linii kolejowej Deblin — Zaglebie Dąbrowskie. Było to prawie 100 lat temu. Wtedy też narodziła się pierwsza specjalizacja radomskiego: skory, których największym odbiorcą był rynek imperium carskiego.

Przysła pierwsza wojna i nastąpił krach skórzanego zagłębia. Wkrótce pojawiła się jednak nowa koncepcja — trójkąta bezpieczeństwa, którego jednym z wierzchołków ma być Radom. Powstały więc tu nowe fabryki: zbrojeniowe. Dzięki nim miasto powoli się nobilitowało, jako jedno z pięciu w Polsce miało wodociągi i kanalizację. Coraz bardziej rozwijający się ośrodek robotniczy stworzył „czteronowy magistrat” Radomia, zdominowany przez socjalistów.

On to w 1936 r., gdy tworzył się COP, proponował korzystne warunki firmom, chcącym inwestować w Radomiu, oddawał darmo teren pod budowę zakładów. Powstały fabryki: tytoniu, telefonów „Ericsson”, obuwia „Bata” oraz zakłady metalowe. Gdyby nie druga wojna o mały włos powstałaby montownia „Fiata”.

Przyspieszenie

W 1945 r. podstawowym bogactwem przemysłu radomskiego była w zasadzie tylko wykwalifikowana kadra. Zakłady były mocno zdewastowane.



Pielęgnacja sadów w grojeckim, największym zagłębiu owocowym w kraju

Jeszcze przed przecięciem wstęgi

W królestwie maszyn do szycia

Ugruntowało się przekonanie, że zakład maszyn do szycia „Waltera” na Gołębiowie jest już dawno gotowy a załoga w pełni opanowała nową, trudniejszą pod względem technologicznym i technicznym produkcję nowoczesnych maszyn do szycia na licencji „Singer”. Tymczasem rzeczywistość jest trochę inna o czym przekonaliśmy się w cza-

się ostatniej, reporterskiej wizyty.

Na pierwszy rzut oka hala produkcyjna jest gotowa. Dopiero wewnątrz okazuje się, że obok funkcjonujących pięciu taśm montażowych (czyli połowy stanu docelowego) oraz pracujących różnych maszyn i urządzeń pomocniczych, nadal krzątają się brygady mechaników. Na uruchomienie czekają bowiem trzy następne zmontowane taśmy, przygotowane się nowe miejsca pracy dla stale powiększającej się załogi.

— Obecnie załoga zakładu maszyn do szycia na Gołębiowie liczy 960 osób czyli mniej więcej czwartą część docelowego zatrudnienia — mówi inż. Andrzej Korbecki, kierownik zakładu. Do końca roku załoga powiększy się dwukrotnie w miarę uruchamiania kolejnych trzech z planowanych na ten rok taśm montażowych i urządzeń pomocniczych oraz przenoszenia produkcji z macierzystego zakładu do nowych pomieszczeń. Bez względu jednak na nasze, wewnętrzne zamierzenia reorganizacyjne w br. musimy wyprodukować 130 tys. „Singerów” i 290 tys. „Łuczników” co jest w pełni realne biorąc pod uwagę wciąż wzrastającą wielkość miesiecznej produkcji. Dla przykładu, w ciągu czterech miesięcy zmontowaliśmy tylko 20.500 maszyn „Singer”, w maju zaś będzie aż 10 tys. sztuk! Systematycznie wzrastający stan zatrudnienia oraz zwiększone zadania produkcyjne powodują, że z każdym dniem ciśnień robi się na zapleczu socjalnym i usługowym zakładu. To czym dysponuje obecnie załoga stanowi przecież załadowane połowę wszystkich powierzchni przeznaczonych na szatnie, stołówki-umywalnie oraz pomieszczenia dla różnych służb technicznych i administracyjnych.

Młoda załoga „walterowców” z Gołębiowa stara się, aby jak najlepiej wywiązać się ze wzrastających zadań produkcyjnych.

Członkinie LK pracowały przy upiększaniu miasta

Z wielką pilnością przygotowały się kobiety — członkinie Ligi Kobiet do podjętej przez te organizację akcji pracy na rzecz miasta. Około 500 kobiet pracowało przy ul. Stowackiego i Kwiatkowskiego, porządkując trawniki przy tej trasie oraz w części Starego Ogrodu.

W czynie na rzecz miasta spontanicznie wzięły udział kobiety pracujące zawodowo we wszystkich środowiskach: naukowych, sądowiczych, służby zdrowia i in., a także wychowujące dzieci i zajmujące się domem. (n)

dukcyjnych. Robi to coraz skuteczniej systematycznie zastępując importowane części wytwarzanymi przez siebie lub dostarczającymi przez krajowych kooperantów. Import jest konieczny tylko w przypadku 35 drobnych części czyli 7 proc. wszystkich elementów składowych tak skomplikowanego urządzenia, jakim jest nowoczesna, automatyczna maszyna do szycia przeznaczana w dodatku w dużej części — dla odbiorców zagranicznych.

Potrzeba jeszcze wiele wysiłku budowlanych i „walterowców”, aby zakład na Gołębiowie był w całości przygotowany do uroczystego, symbolicznego „przecięcia wstęgi” i pracy w projektowanym, dwumianowym rytmie. Czy stanie się to w zapowiadanych terminach?

TADEUSZ M. ZAJĄC

Wysokie premie

na bony oszczędnościowe PKO

W kolejnym 63 losowaniu premiiowych bonów oszczędnościowych PKO mieszkańcy woj. radomskiego wylosowali wysokie premie pieniężne: po 200 tys. zł na numery: 473258 i 883884, po 50 tys. zł na numery: 433185, 514976, 730917, 750638, 814412; po 15 tys. zł na numery: 244278, 481910; po 10 tys. zł na numery: 27703, 512778, 541134, 648124 oraz dużo wygranych po 2,5 tys. zł.

Następne losowanie premiiowych bonów oszczędnościowych PKO odbędzie się 30 czerwca br. (n)



Sztafeta Pokoleń

Do obchodów 35-lecia PRL przygotowują się wszystkie środowiska społeczne miast i wsi, w tym także kultura fizyczna i sport. Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej wystąpiła z inicjatywą zorganizowania ogólnokrajowej imprezy pn. „Sportowa Sztafeta Pokoleń XXXV-lecia Polski Ludowej”.

Jej założenia programowe mówią o masowym uczestnictwie w sztafecie, co ma stanowić obok uczenia bibliu — wyraz pamięci o bohaterach z wolności i wyzwolenia narodo-wo-społeczne kraju, manifestację wiary łączącej wszystkie generacje Polaków w budownictwie socjalistycznym kraju oraz prezentację ogromu dokonań w zakresie kultury fizycznej i sportu.

Wielka impreza biegowa rozpocznie się 14 lipca br. w Chełmie, a zakończy 22 lipca w Bydgoszczy a jej współorganizatorami są: Akademicki Związek Sportowy, Główny Zarząd Szkolenia Bojowego MON, Gwardyjski Pion Sportowy, Liga Obrony Kraju, Polski Komitet Olimpijski, Szkolny Związek Sportowy, Towarzystwo Krzewienia Kultury

Masz wątpliwości — zadzwoń

12 bm., jak w każdy wtorek, czynny jest w Radomiu telefon zaufania, przy którym dyżurują lekarze dermatologów. Dziś, w godz. 15-16 udział będzie telefonicznie wyjaśniany związanych z profilaktyką i leczeniem chorób wenerycznych dr Antoni Zahorski, tel. 277-27.

Jest to ostatni przed przerwą wakacyjną duży tego telefonu zaufania. (n)

Jeden z 200-tu

Mistrz, nauczyciel, wychowawca

Zakończył się w radomskich zakładach plebiscyt na przodującego mistrza, nauczyciela i wychowawcę młodzieży. Wzięło w nim udział po-

Współdziałanie z rejonem

Niebezpieczne zerwane przewody

Upały stwarzają poważne zagrożenie dla linii elektrycznych średniego napięcia, które pod wpływem wysokich temperatur rozciągają się i opadają na ziemię. Pękają również izolatory na słupach energetycznych wskutek czego następują długotrwałe przerwy w dostawach prądu a nierazdo pęknięte przewody są przyczyną śmiertelnych wypadków i niebezpiecznych porażek.

Każdego dnia ekipy monterów radomskiego Rejonu Energetycznego wyjeżdżają na długie trasy w poszukiwaniu uszkodzonych przewodów. Zlokalizowanie takich awarii jest uciążliwe zważywszy, że wiele napowietrznych odcinków przewodzi energię na odległości do 60 i więcej kilometrów. Toteż we wspólnym interesie przedsiębiorstwa i mieszkań-

ców jest szybkie zlokalizowanie awarii. A pomoc w tym mogą mieszkańcy, którzy winni natychmiast alarmować pogotowie energetyczne — nr 991, gdy dostrzegą uszkodzone izolatory i zerwane przewody elektryczne. Zapobieże to groźnym wypadkom i usprawni działanie ekip remontujących uszkodzone przewody. (be-de)

nad 2 tysiące mistrzów z zakładów produkcyjnych Radomia. W wyniku eliminacji do plebiscytu na szczeblu wojewódzkim zakwalifikowało się 200 mistrzów.

Jednym z 6 mistrzów, którzy w RWT przebrnęli przez to „ucho igielne” jest Waldemar Kowal — pracownik Oddziału Naprawy Przyrządów. — Już po raz czwarty zdobywa ten tytuł. To powód do szczególnej satysfakcji. A za tym idą gratulacje kolegów, zwierzchników, dyrekcji, radość w domu. Ale ten tytuł zobowiązuje i mobilizuje. Nie mogą przecież stracić uznania i zaufania.

Waldemar Kowal pracuje w RWT od 1960 roku, początkowo jako ślusarz, później brygadziści. Jego brygada jest bardzo młoda: chłopcy w wieku od 17 do 20 lat. Praca z nimi nie zawsze jest łatwa. Wpojenie zasad dobrej roboty, wzajemnego szacunku i odpowiedzialności, a więc tych, które pan Waldemar cenil najbardziej, nie odbywa się bez gorących dyskusji i oporów. Mistrz wymaga żelaznej dyscypliny, ale nie krzyczy bez powodu, potrafi doradzić, pokazać, wytłumaczyć, gdy ktoś ma trudności.

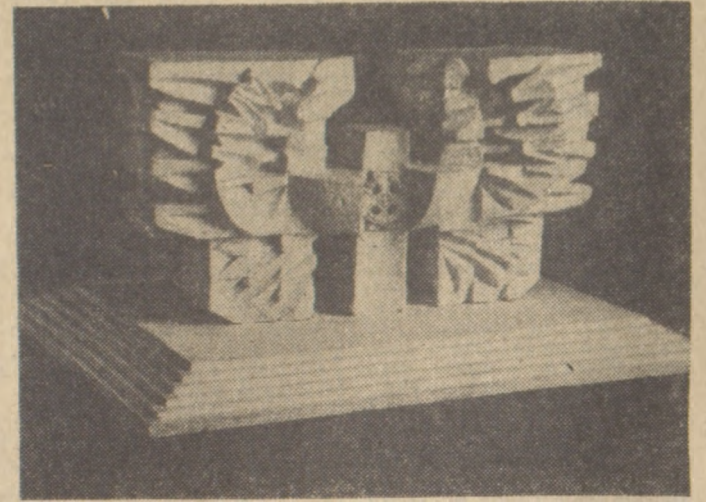
Pan Waldemar ma wiele odznaczeń. Najważniejsza z nich — to Brązowa i Srebrna Odznaka im. Janka Kraskiego, Odznaka Przodownika Pracy XV-lecia PRL, odznaki i medale resortowe. Jest też długoletnim działaczem społecznym.

— Zaczęło się dawno — wspomina — jeszcze w szkole zawodowej, później były ZMP ZMS, wreszcie organizacja partyjna. Obecnie pełni również funkcję przewodniczącego Zakładowej Rady TKKF. O tej stronie swego życia pan Waldemar potrafi mówić długo i naprawdę ciekawie. Bardzo przeżywa organizację wszystkich rajdów, wycieczek, meczów sportowych. Złyma się, że nie wszyscy chcą tak, jak on uczestniczyć, w działalności społecznej.

Stara się pomagać swoim współpracownikom we wszelkich kłopotach, nie tylko tych zawodowych lecz i rodzinnych. Pomaga młodym w rozwiązywaniu ich problemów. I to jest właśnie to, czym przede wszystkim mistrz zdobywa sobie szacunek i zaufanie ludzi.

BOŻENA ADAMCZYK

W hołdzie poległym harcerzom



Pod przewodnictwem I sekretarza KM PZPR w Radomiu Euzebiusza Ciałeli działającego Społeczny Komitet Budowy Pomnika w hołdzie młodzieży harcerskiej walczącej z hitlerowskim okupantem w latach 1939-1945.

Pomnik zlokalizowany został przy ul. Warszawskiej u wylotu ul. Kusocińskiego i jest dziełem krakowskich artystów plastyków.

Powołano trzy sekcje robocze: budowy pomnika, finansową i propagandowo-organizacyjną. Sekcje te przystąpiły do opracowywania programów działań i harmonogramu budowy pomnika, którego budowę rozpocznie się jesienią br.

Na zdjęciu makieta pomnika. (am)

Kursy dla maturzystów w dobrze płatnych zawodach

Liczna jest grupa tegorocznych maturzystów, absolwentów liceów ogólnokształcących, którzy z różnych powodów nie zamierzają kontynuować na-

uki w wyższych uczelniach. Chcieliby natomiast szybko podjąć pracę.

Wiadomo jak potrzebni są konserwatorzy maszyn do szycia i pisania, elektrycznego i zmechanizowanego sprzętu domowego mechanizatorzy rolnictwa i inni fachowcy, którym przemysł i spółdzielczość pracy oferuje dobre zarobki. Trudno jednak otrzymać taką pracę, legitymując się jedynie świadectwem ukończenia liceum ogólnokształcącego.

Ostatnio ich sytuację zainteresowało się Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu, które w porozumieniu z Zakładem Doskonalenia Zawodowego uruchomiło kursy zawodowe dla maturzystów. ZDZ wygospodarował już na ten cel pomieszczenie przy ul. Żeromskiego 30, gdzie w okresie lata br. zorganizowanych zostanie kilka kursów szkoleniowych np. na konserwatorów dźwigów, maszyn do pisania, dla mechanizatorów rolnictwa. ZDZ uzależnia organizację kierunków szkoleniowych od kierownictwa zapotrzebowania zakładów pracy i gospodarki wojewódzkiej. A potrzeba — jak się okazało — są ogromne i realne są możliwości zdobycia atrakcyjnego zawodu.

Absolwenci kursów zawodowych ZDZ otrzymają dyplomy i świadectwa czeladnicze, umożliwiające im natychmiastowe podjęcie pracy jeszcze jesienią br.

Kierownictwo ZDZ zwraca się do osób które chcą podjąć pracę w produkcji i usługach, by począwszy od 15 czerwca informowali ZDZ o tym, w jakich zawodach chcą podjąć pracę.

Program kursów dla maturzystów przewiduje, bowiem organizację takich kursów, które odpowiadają potrzebom gospodarki wojewódzkiej a jednocześnie zgodne są z kierunkami zainteresowania. (be-de)

Kostiumy gimnastyczne i golfy z „Rękodzieła”

Radomianie, którzy mieli okazję oglądać pokazy gimnastyczne w wykonaniu kilkusetosobowej grupy dziewcząt i chłopców z woj. radomskiego w czasie Radomskiej Olimpiady Młodzieży z pewnością zwrócili uwagę na kolorowe kostiumy, w jakich wystąpiła młodzież. Na zlecenie Kuratorium Oświaty i Wychowania w Radomiu 870 takich, białoczerwonych kostiumów gimnastycznych z tkaniny poliestrowej wykonano w Spółdzielni „Rękodzieło”.

W tej samej Spółdzielni trwa również realizacja innego zlecania produkcyjnego. Jest nim 300 wdzianek damskich typu „Olga” i 600 golfów „Ryszard”, które w radomskiej spółdzielni zamówili przedstawiciele „Mody Polskiej”. Pierwsza partia swetrów i wdzianek będzie gotowa jeszcze w tym miesiącu. Z kilkudziesięciu kobiet-chatupniczek, które zgłosiły się na ogłoszenie „Rękodzieła” tylko 12 sprostało wymaganiom artystycznego wyrobu swetrów na drutach. I dlatego — nadal przyjmie się wszystkie panie, które umieją dobrze robić na drutach. (mz)

Dar serca dla CZD

Niedawno powołany Klub HDK przy Kole PCK w Przedsiębiorstwie „Techmatrans” podjął dla uczczenia Międzynarodowego Roku Dziecka akcję powszechnego oddawania krwi. Dar ten przeznaczony jest dla Centrum Zdrowia Dziecka.

Pierwsza 30-osobowa grupa pracowników „Techmatransu”, w skład której weszli członkowie klubu, aktywnie społeczno-polityczny i kierownictwo administracyjne przedsiębiorstwa oddała w dniu 1 czerwca 8 l. krwi. W propagowaniu akcji honorowego krwiodawstwa szczególnie wyróżnili się pracownicy: Roman Gasek i Adam Michalski, którzy posiadają odznakę „Zasłużony Dawca Krwi”. (n)

Czytelnicy piszą

Zwracam się do redakcji „Zycia”, gdyż uważam, że co jakiś czas należy publicznie przypominać o obowiązującej w mieście ciszy nocnej. Przy otwartych oknach z niektórych mieszkań dochodzą często głosy nastawionych na cały regulator telewizorów. Oto przykład: parę dni temu ok. godz. 22.30 głośne granie telewizora (chyba szedł jakiś film) uniemożliwiały wypoczynek mieszkańcom bloku 115/117 przy ul. Żeromskiego. Z różnych stron odzywały się z balkonów głosy nawołujące do ciszenia odbiornika, ale telewizor nadal huczał i dopiero gdy skończył się program nastąpiła upragniona cisza.

W regulaminie domowym jest odpowiedni punkt, który zakazuje hałasów a na głośniejsze czynności domowe jak np. czyszczenie odkurzacem, trzepanie chodników itp. wyznaczono odpowiednie godziny. Kto ma jednak przywoływać do porządku tych, którzy zakłócają ciszę nocną? Inni lokatorzy — (nie każdy chce się narażać sąsiadów), administracja — (o tej porze nie urzęduje), patrol milicyjny (chyba interwencje postawne go bywatela w mundurze podziatyby wychowawcy). Na pewno też jeden artykuł nie odmiennie ludzkich przywar, nie mniej kaze zastanowić się nie jednemu z nas nad własnym postępowaniem wobec sąsiadów i współmieszkańców.

Z. Kamiński

Jesteśmy mieszkańcami okazyjnego budynku, usytuowanego u zbiegu ul. Moniuszki 7 i ul. Sienkiewicza 6. Budynek ten jest w administracji Woj. Urzędu Telekomunikacyjnego i z przysięgą trzeba stwierdzić, że gospodarz nie wywiązuje się z tego obowiązku. Klątki schodowe są bardzo brudne i stale zanieczyszczone przez chuliganów i pijaków, od kilku lat okna na klatkach schodowych są nie myte, a o gródek na podwórku wlece zanieczyszczone. Na nasze interwencje otrzymujemy odpowiedź, że nie ma komu sprzątać. Ale uważamy, że pozostawienie tak dużego budynku bez jakiegokolwiek nadzoru zmieni wkrótce ten dom w śródmieście w niechlujny i zdezastowany obiekt.

Mieszkańcy domu

inż. Ryszard Wrobel
Iża

W miasteczku studenckim pierwszy dom akademicki

W Radomiu powstaje miasteczko akademickie dla studentów WSI. Obecnie teren przyszłego osiedla studenckiego jest ogromnym placem budowy. Widać konstrukcje przyszłych akademików, stolówki.

Budowlany i pomagającej czynnie braci studenckiej udało się oddać do użytku przy ul. Akademickiej akademik, który nazwano „wczesniakiem”. W tej studenckiej uroczystości udział wzięli — sekretarz KW PZPR Krystyna Firnalt, władze uczelni z prorektorem prof. dr hab. — Zbigniewem Abramowiczem gości i mieszkańcy akademika. W nowym domu akademickim zamieszkuje 330 studentów i młodych pracowników nauki. (jch)

20 figur kwiatowych ozdobi Radom

Ogromne kwiatowe kosze, konstrukcje w kształcie grzybów, figur, stożki i graniastosłupy powstają w radomskim Przedsiębiorstwie Zieleni Miejskiej najpierw w formie szkieleto-w z trwałej siatki metalowej a potem — już na placach miasta, w najbardziej reprezentacyjnych punktach miejskiej aglomeracji. Cieszą oczy przechodniów te kolorowe kompozycje kwiatowe.

Konstruktorami i projektantami tych kompozycji kwiatowych jest mgr inż. Andrzej Korczak z Przedsiębiorstwa Zieleni Miejskiej a ich wykonawcami pracownicy brygady Zuzanny Wietrak, które ustawiły między innymi kwiatowe figury przy fontannach na ul. Żeromskiego, na placu przy ul. Marchlewskiego i w 5 innych punktach miasta. Takich kwiatowych figur będzie w Radomiu 20.

Przygotowanie i wykonanie takiego przedsięwzięcia nie jest rzeczą łatwą — zaczyna się od projektu na rysunku, potem wykonuje się konstrukcję z siatki metalowej, wypełnia się ją żyzną ziemią zmieszana ze specjalną gliną spajającą podglebie i zasada szybko rosnącymi kwiatami.

Trzeba, oczywiście zadbać o nieustanne podlewanie tych kwiatowych figur — szczególnie w okresie tegorocznej kanikuly. Wykorzystano do tego celu odpowiednio przerobione uliczne polewaczki na podlewaczki. Podlewanie te wykorzystywane są również do nawodnienia zieleni i trawników w radomskich osiedlach. Było to ostatnio konieczne ze względu na występujący brak deszczu, na wysokie temperatury.

Konserwatorzy naszej zieleni, jak również służby ko-

